№ 263. Łódź, Czwartek 25 września 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Zagadnienia polityki zagranicznej.

Dokończenie.

Co do Estonji, Kurlandji i Łotwy— nie wiele da się dziś powiedzieć. Wyczuwa się silne dążności antyrosyjskie, tarć polskich niema, tak iż tutaj nie należy spodziewać się zbytnich trudności, — tym więcej, że Anglja swe krzyżujące plany powstrzymała.

Najtrudniejsze zagadnienie polityczne— to sprawa Litwy. Kraj jest na razie politycznie w rękach chrześciańskiej demokracji,— zorjentowanej wybitnie antypolsko. Zmiana stanowiska angielskiego wydała o tyle owoce, że nad zagadnieniem zbliżenia się polsko-litewskiego zaczyna się z litewskiej strony dyskutować.

O ile te narody na północ-wschód od Polski położone nie grożą nam zawikłaniem wojennem z Rosją reakcyjną, — gdyż mamy do czynienia tylko z bolszewikami, bo sił reakcyjno-rosyjskich, z któremi jako siłą polityczną liczyć by nam się wypadało, tam niema, — to południowy-wschód: Ukraina przedstawia się jako kwestja mocno drażliwa i mogąca wywołać zawikłania wojenne z Denikinem.

Nic nie wiemy o planach politycznych tego dziś najpoteżniejszego wodza rosyjskiego. Nie wiemy, czy idzie na Moskwę — czy też na Kijów. Gdyby podane ostatnie wiadomości o zdobyciu Kijowa przez Denikina miały się sprawdzić, — oznaczałoby to, iż Denikin orjentuje się przeciw Polsce, sbezpiecza sobie zarazem posiadanie Ukrainy dla przyszłej Rosji i będzie stanowczym przeciwnikiem Ukrainy, — tym więcej Ukrainy grawitującej ku Polsce. Dla nas wtenczas otwierałoby się zagadnienie zatargu polsko-rosyjskiego (reakcyjnego)—czego nie trzeba spuszczać z oka.

W tym zatargu liczyć możemy na bezwzględną pomoc Rumunji, której ze strony Rosji te same grożą niebezpieczeństwa co i nam. Rumunja nie życzy sobie wspólnej granicy z Rosją i tak samo jak Polska chętnieby widziała oderwanie się Ukrainy od Rosji. Zdaje się nawet, iż na rzecz powstania Ukrainy poniosłaby nawet ofiary z świeżo zdobytych tam terytorji.

Ekspansyjne bowiem w przyszłości dążności Rosji grożą Rumunji podniesieniem przez Rosię sprawy bałkańskiej na tyłach Rumunji.

Graniczące z Rumunją ziemie byłej monarchji austryjacko-węgierskiej są politycznie w stanie płynym. Czesi już dziś wykazali niezdolność życiową w połączonem państwie czesko-słowackim, — siła i rozwój Czech w państwie, w którym na 4 i pół miljona czechów jest 3 i pół miljona niemców i 2 i pół miljona słowaków, — nie rokują stałości. To też dziwnym by nie było, gdyby powstała koncepcja wznowienia dynastji habsburskiej i połączenia Węgier, Czech i Niemców naddunajskich.

Wtenczas osiągnęlibyśmy granicę wspólną z Węgrami, granicę tak nam potrzebną, a którą nam na razie krzyżują plany czeskie, dążące do wspólnej granicy z Rumunją, odcinającą Polskę od Węgier.

Z Czechami samymi zaangażowaliśmy się już tak dalece w plebiscyt, że dziś niemożliwym już jest nam się cofnąć. Decyzja jest w rękach ententy. Sprawa ta stale jest nierozstrzygniętą,— możliwość zatargu zbrojnego z Czechami w ramach prawdopodobieństwa.

Swieżo rozgarzałe powstanie na Górnym Slązku wywołuje możliwość powtórną zatargu polsko-pruskiego.

Pobieżny ten pogląd na stosunki z państwami ościennymi wykazuje dobitnie zupełne nieustalenie warunków politycznych. Prócz Rumunji z wszystkimi sąsiadami jesteśmy w napiętych stosunkach, — spowodowanych powstaniem państwa polskiego.

Nakoniec słów jeszcze kilka jak stronnictwa ustosunkowują się do zagadnień polityki zagranicznej. Naogół dziwnie biernie odnosi się sejm do spraw polityki zagran.

Prawicę cechuje odcień dążności państwowego imperjalizmu, to znaczy robienia Polski z góry. Widzą oni — specjalnie na kresach wschodnich, — ostoję Polski w sferach posiadających, nie mają jeszcze zrozumienia, że powstaje dziś Polska siermiężna, ludowa w całym tego słowa znaczeniu i dążności rozszerzenia naszych wpływów na wschód popierają celem ratowania braci kresowej (w odczuciu braci szlachty). W stosunku do ludu tamecznego kieruje ich w najlepszym razie nastrój patronackiego ducha. Małe zrozumienie przeobrażenia Polski nowoczesnej nie nasuwa im potrzeby uznania za równe przylegających nam mas ludowych, czy to litewskich, białoruskich, czy ukraińskich. Ideały i dążności epoki Jagiellońskiej przyćmiły reminiscencje historyczne epoki Wazów, Sasów i wojen hajdamackich.

W każdym razie wysiłki nasze zbrojne na wschodzie popierają.

Lewica, remonstruje na zewnątrz, raz by mieć prawo krytyki, jeżeli impreza się nie uda,— powtóre, i to najważniejszy argument, nalegając na miarodajne czynniki, by nie dopuścić do bagatelizowania sprawy Slązka Cieszyńskiego i Górnego. Dla lewicy poza wybitnymi momentami patrjotycznemi przyłączenia Slązka jednego i drugiego jest kwestją największej wagi, — tutaj największych spodziewają się wpływów politycznych, to też decyzja wojny polsko-czeskiej lub wojny górnośląskiej znajdzie jednolite poparcie całej zorjentowanej lewicy.

Poselstwo polskie w Madrycie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 24 września. Do Madrytu przybył p. Jerzy Tomaszewski, radca legacyjny, który pełnić będzie przy rządzie króla Alfonsa XIII funkcje charge d'affaires Rzeczypospolitej polskiej.

Sprawa Galicji wschodniej zadecydowana.

Będzie ona włączona do Polski tymczasowo, jako autonomiczna prowincja.

Paryż, 24 września. (PAT).

Rada 5-ciu obradowała wczoraj na Qaui d'Orsay pod przewodnictwem pana Pichona. Wysłuchała ona sprawozdania pana Paderewskiego w sprawie tymczasowego statutu dla Galicji wschodniej. Prezydent Paderewski domagał się, aby Galicję wschodnią przyłączono ostatecznie bez zastrzeżeń do Polskl. Natomiast przedstawiciele wielkich mocarstw byli za **tymczasowem przyłączeniem z tem, że następnie ma się odbyć plebiscyt.**

„Echo de Paris" pisze, że w Galicji wschodniej mieszka 40 proc. polaków. **Rada 5-ciu postanowiła włączyć Galicję wschodnią w skład państwa polskiego na zasadzie osobnego statutu międzynarodowego, jako autonomicznej prowincji, w której później będzie przeprowadzony plebiscyt.** Na czele Galicji wschodniej ma stać generalny gubernator powołany przez rząd warszawski i Sejm. Sprawy obowiązkowej służby wojskowej w Galicji wschodniej jeszcze nie rozstrzygnięto.

Napaść koalicję i Polskę, opanować Górny Slązk.

Protokół z tajnego posiedzenia rządu niemieckiego.

Genewa. Niezwykle cenny dokument ogłasza paryska „L'Action Francaise". — Jest to protokół z tajnego posiedzenia rządu niemieckiego, które odbyło się w pałacu kanclerza rzeszy niemieckiej z d. 5 czerwca b. r. w sprawie środków, które należy zastosować na wypadek plebiscytu na Górnym Slązku.

Na posiedzeniu tem Scheidemann stwierdził, że ludność wsi górnośląskich, w pewnej mierze także i miast jest ożywioną sympatjami nawskroś polskiemi, a propaganda, którą dotąd prowadzili niemcy za pomocą prasy i urzędników, pozostała bez żadnego skutku. System ochrony miał ten skutek, że popchnął rozgoryczoną ludność w objęcia polaków.

„Towarzysz" Hoersing z kolei oświadczył, że sytuacja na Górnym Slązku tak bardzo się zaostrzyła, że ma się wrażenie, jakoby się żyło na wulkanie. Władze cywilne i wojskowe są bezsilne wobec agitacji polskiej. Zapewne jest wielu podejrzanych, ale polacy są tak sprytni, że tylko rzadko można ich pochwycić na gorącym uczynku.

Ludność polska, oraz część ludności niemieckiej jest bardzo rozżalona na Grenzschutz; tylko nieznaczna liczba urzędników, którzy uważają, że interesy ich materjalne są narażone na szwank przez polaków, sprzyja nam. W istocie jestem zdumiony, że polacy dotąd nie skorzystali z sytuacji, szczególnie dla nich korzystnej. — Wszelkie środki gwałtowne pozostają bez rezultatu. Jedyny sposób naszej wygranej widzę w zastosowaniu brutalnej represji względem wszystkiego, co polskie. Mojem zdaniem, żadna, choćby najsilniejsza propaganda nie będzie skuteczna.

Rotmistrz Rodewald przychylił się do zdania przedmówcy i potwierdził, iż sytuacja jest nadzwyczaj krytyczna na Slązku. Ażeby nadać plebiscytowi zwrot korzystny dla Niemiec, radzę — mówił — użyć ludzi Grenzschutzu przy głosowaniu ludowem. W takim razie należałoby przeprowadzić translokację 150 tysięcy głosów.

Minister obrony rzeszy Noske oświadczył: Proponuję rzucić na Górny Slązk wszystkie siły rozporządzalne, które mogą wziąć udział w plebiscycie.

Prezydent ministrów pruskich Hirsch: Zdaje się nie pamiętamy o tem, że w każdym razie plebiscyt odbędzie się pod kontrolą ententy. — Kontrola odkryje nasze „machinacje". W tym wypadku ententa postawi swoje veto. **Naturalnie,** jestem również zdania, że trzeba wpłynąć na plebiscyt, ale trzeba działać tajemnie. Nie doszliśmy jeszcze do tego stanu, żeby módz przeciwstawić się ententcie i dzisiaj jako jedyny środek ratunku uznaję oświadczenie się jawnie za Trockim i Węgrami bolszewickimi, co za jednym zamachem poprawiłoby sytuację na naszą korzyść.

Jeżeli rzeczy wezmą taki obrót, nie martwię się o nas zupełnie, bo będziemy dość silni, by pokonać ententę. Wiadomo panom równie dobrze, jak mnie, że z chwilą, kiedy urzędownie przyrzekniemy nasze poparcie Rosji—Trocki natychmiast zaatakuje Polskę. Jeżeli Polska będzie zaatakowaną, będziemy bezpieczni od wschodu i zachowamy możność akcji zbrojnej przeciwko aljantom. W krajach ententy panuje nadto ferment, zresztą pan von Stillern jest najwięcej powołany do dania wyjaśnień w tym względzie.

Tajny radca von Stillern: Od stycznia 1919 roku urząd spraw zagranicznych przedsięwziął w krajach nieprzyjacielskich, specjalnie we Francji i Włoszech organizację służby propagandy i informacji. Jeżeli znaczne sumy pochłonęła ta sprawa, to dzisiaj w każdym razie możemy być zadowoleni z rezultatów. Przynajmniej we Włoszech — że można z dnia na dzień oczekiwać rewolucji. Francja podąży tym szlakiem z kolei. Kiedy ruchy rewolucyjne rozpoczną się we Francji, możemy być pewni panowie, że Wielka Brytanja wnet skorzysta z tego przykładu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

—o—

Pokój i konstytucja.

Dalej tak sprawy iść w Polsce nie mogą jak dotychczas.

Kraj wydany na łup paskarzy; łapownictwo krzewi się wszędzie; głód w miastach; bezrobocie; anarcja w rządzie, „matki" ministrów i tragikomiczne przygody z nominacjami; tymczasem zbiera się wszystkie żywe siły kraju i pakuje się niepotrzebnie na wschód dla poparcia Jedeniczów i Denikinych, dla odbudowy caratu, najgorszego wroga Polski niepodległej, dla wzmocnienia Rosji reakcyjnej, która już dziś podaje dłoń przyjacielską reakcyjnym Niemcom!... Więc cóż, mamy wytężać wszystkie siły państwa i rujnować się — na Denikina, na carat, który zrujnowaną Polskę zgnębi ostatecznie?

Tak dalej być nie może!

Nie kolczakowskiej awantury i nie odbudowy tego caratu, po upadku którego dźwignięto Polskę niepodległą, potrzebuje Polska wolna i ludowa, lecz twórczej pracy, budowania rzeczywistej demokracji, odbudowy i rozwoju życia ekonomicznego.

Kontynuując politykę wewnetrznej niemocy reformatorskiej i goniąc gdzieś po najdalszych kresach, my Polskę osłabiamy i przygotowujemy niesławne konsekwencje. Czy zaprawdę myślimy, że znaleźliśmy w Bilińskim cudotwórcę, który z próżnego naleje i da pieniędzy na wszystko? Wewnętrzny stan polityczny i ekonomiczny jest niemal katastrofalny. I dlatego stronnictwa nawołuje do opamiętania się, do twórczej pracy pokojowej. Zresztą wielkie i trudne kwestje obu Śląsków są tak zawiłe i niebezpieczne, tak grożą konfliktami, że wystarcza w zupełności dla czujnej troski militarnej. Pocóż mamy osłabiać się jeszcze walką na wschodzie?

Pokoju! — woła stroskana, bezrobotna, głodująca nieraz ludność. Widzi bezpłodność Sejmu i rozgorycza się. Czy o to chodzi chytrym wodzom naszej reakcji?

Potężne czynniki reakcyjne wytrwale stoją przy warsztacie politycznym i pracują z wytężeniem wszystkich sił. Hamuje się reformę rolną, prześladuje się robotników rolnych, nie uruchamia się przemysłu...

Nie może udźwignąć budująca się, zrujnowana Polska ciężarów militarnych bezgranic! Na to endecka prasa skwapliwie czyni uwagę, iż Polska w stosunkach międzynarodowych tyle waży ile jej armja. Argument słaby, gdyż zdezorganizowana i zrujnowana Polska będzie musiała w końcu stać się igraszką sąsiadów i służebnicą koalicji, skoro znajdzie się w zupełnej ekonomicznej zależności!

Obok tego postulatu wysuwa się sprawa konstytucji, którą sabotują w Sejmie endecy, chcąc przedłużyć istnienie obecnego Sejmu. My zaś żądamy szybkiego załatwienia sprawy konstytucji i rozwiązania obecnego Sejmu! Jesteśmy pewni, że nowe wybory, zwłaszcza w Królestwie dadzą inny rezultat.

Oto są główne wytyczne naszej polityki na przyszłość najbliższą.

Sprawy polskie.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z d. 24 września.

Front litewsko-białoruski.

Wzdłuż Prypeci nieprzyjaciel dużemi siłami atakował nasze pozycje pod wsią Hołbicą. Ataki z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparto. Oddziały nasze w pościgu za cofającym się przeciwnikiem dotarły pod Petryków. Ogniem naszej artylerji zniszczono 1 statek bolszewicki. Na reszcie frontu obustronna działalność artyleryjska i wywiadowcza.

Front wołyński.

Na odcinku Olewska śmiałym wypadem rozbiły nasze wojska w Ludwipolu oddział bolszewicki, biorąc jeńców, 2 karabiny maszynowe i dużo amunicji. Po przeprowadzeniu akcji oddziały nasze powróciły na dawne stanowisko.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller płk.

Delegacja polska w Paryżu o Galicji Wschodniej.

(Tel. własny Głosu Polsk.).

Warszawa, 24 września. Wczoraj w nocy otrzymano notę delegacji polskiej w Paryżu w sprawie Galicji Wschodniej. Nota obszernie motywuje stanowisko polskie, a część rezolucyjna brzmi jak następuje: „Delegacja polska uważa za konieczne i nieodzowne przyznanie Polsce Galicji Wschodniej, jako części nieodłącznej państwa polskiego. Postanowienie to nie pozbawia ludności rusińskiej gwarancji praw. Zważywszy z jednej strony postanowienie Sejmu i rządu polskiego, a z drugiej postanowienia statutu ligi narodów, które pozwalają wielkim mocarstwom na podjęcie kwestji, w razie gdyby rząd polski okazał się niezdolnym do zaspokojenia potrzeb ludności rusińskiej i do zapewnienia krajowi spokojnego rozwoju.

Prasa franc. o sprawie Galicji Wschodniej.

Paryż, 24-go września (PAT). Havas. Wobec wiadomości, że Galicja Wschodnia ma otrzymać statut prowizoryczny, wyraża „Liberte“ ubolewanie, że granice polskie jeszcze nie zostały ustalone, pomimo, że od czasu zawieszenia broni upłynął już rok cały. Cierpliwość narodu polskiego wystawia na ciężką próbę, tembardziej, że przez podziwu godny wysiłek wojskowy oddaje on sprawie mocarstw sojuszniczych cenne usługi. Europa potrzebuje silnej Polski, a Polska potrzebuje granic, więc należy jej dać granice.

Niemcy sypią okopy na Mazurach.

Detonacje armatnie słychać cały dzień i noc. — Paniczny popłoch wśród ludności nadgranicznej.

Łomża, 24 września. Pomiędzy ludnością miejscowości nadgranicznych zapanował szalony niepokój, gdyż niemcy obsadzają wojskiem regularnem całą granicę Prus Wschodnich.

Wzdłuż linji Grajewo—Eih sypią pospiesznie okopy.

Wszędzie słychać dzień i noc ćwiczebne strzały armatnie. Wczoraj w Kolnie słyszano cały dzień detonacje ciężkich dział.

Ludność powiatów nadgranicznych w Królestwie żyje obecnie pod strachem najazdu. Wśród mieszkańców wiosek zapanował paniczny popłoch. Zakopują oni zboże lub wyprzedają je za bezcen, bydło zaś wysyłają w głąb kraju, przygotowani do natychmiastowej ucieczki w razie najazdu niemców.

Jak Grenzschutz wojuje.

Sosnowiec, 24 września. (P. A. T.). Wczoraj w Rybniku na Górnym Śląsku w ogrodzie Bauera odbywała się zabawa polska, na którą Grenzschutz urządził napad. Zabito 5 osób. Misje koalicyjne zawiadomiono o wypadku.

Stosunki polsko-niemieckie.

Komunikat kanclerza Rzeszy.

Berlin, 24 września. (PAT). Urzędowy organ kanclerza Rzeszy „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w nr. z dnia 18 b. m. zamieścił na naczelnem miejscu komunikat o stosunkach polsko-niemieckich. Komunikat podkreśla, że lojalne wykonanie warunków traktatu pokojowego, oraz ugoda w sprawie śląskiej na zasadzie orzeczenia komisji ententy, czyli obustronne zwolnienie jeńców i internowanych i obopólna amnestja, stanowić winna podstawę do wznowienia rokowań polsko-niemieckich. W dalszym ciągu zwraca się „Deutsche Allgemeine Zeitung“ przeciw tym głosom prasy, które z braku umiarkowania zaogniają konflikt polsko-niemiecki i wskazuje na to, że **niemcy wzamian za surowce mogą dostarczyć Polsce maszyn i wyrobów chemicznych.**

Perfidja pruska.

Sosnowiec, 24 września. (P. A. T.). Korzystając z tego, że około 50,000 ludności polskiej, która bądź schroniła się do Rzeczypospolitej polskiej, bądź została wywieziona przez prusaków nie będzie mogła brać udziału w wyborach, rząd pruski naznaczyć chce wybory komunalne na Górnym Śląsku w czasie od 3 do 4 tygodni.

Sosnowiec, 24 września. (P. A. T.). Komisarz Górnego Śląska Hörsing planuje dalsze ograniczenia względem ludności polskiej. Pisma z dnia 23 b. m. zamieszczają komunikat biura prasowego przy komisarzu państwowym, z którego wynika, że na granicy utworzony będzie pas 5 kilometr., w obrębie którego prawa będą wyjątkowo obostrzone, a między innymi ogranicza się prawo zebrań.

Obsadzenie Gdańska i Śląska Górnego przez ententę.

Paryż, 24 września. (PAT). Rad. pozn. „Temps“ dowiaduje się, że rada najwyższa ma rozwiązać sprawę wojskowej okupacji Gdańska i Śląska Górnego. Są dwie alternatywy. Wedle pierwszej alternatywy Gdańsk byłby obsadzony przez wojska angielskie, a Górny Śląsk przez wojska francuskie. Wedle drugiej alternatywy obsadzenie Górnego Śląska ma mieć charakter międzynarodowy i tak samo Gdańsk, jak i Górny Śląsk mają być obsadzone przez wojska angielskie. Ta druga alternatywa zdaje się mieć większe widoki urzeczywistnienia.

Strajk urzędników sądowych w Poznaniu.

Poznań, 24 września. (P. A. T.). W sprawie strajku urzędników sądowych dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że kompetentne instancje wojskowe zwróciły się do wydziału sprawiedliwości w ministerstwie celem porozumienia się co do kroków, jakie należy podjąć względem urzędników, którzyby nie podjęli pracy. Władze wojskowe oświadczają, że muszą się zająć sprawą na mocy obowiązujących przepisów o stanie wyjątkowym ze względu na niebezpieczeństwo, które zagraża porządkowi i spokojowi publicznemu. O ileby urzędnicy niemieccy nie podjęli bezzwłocznie pracy, należy spodziewać się energicznej interwencji ze strony władz wojskowych.

Konsul polski w Moskwie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“)

Warszawa, 24 września. Konsulem polskim w Moskwie został p. St. Srokowski.

Warunki pracy ordynarjuszów.

Turek, 24 września. (PAT). Przedstawiciele ziemian i służby folwarcznej powiatu tutejszego zawarli umowę zbiorową na podstawie ustawy sejmowej z dnia 28 lutego b. r. Ugodę poprzedziły zgórą dwumiesięczne pertraktacje. Ustalono 600 marek płacy rocznej dla ordynarjusza i 14 centnarów metrycznych ordynarji. Czas pracy letniej trwa od 6 rano do zachodu słońca, zimowy od wschodu do zachodu słońca.

Rokowania Estonji z bolszewikami.

Wiedeń, 24 września. (Kor. „Polonja“). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina. Estonja otrzymała od Anglji mandat do rokowań z bolszewikami. Warunki ententy w tej sprawie były następujące: 1) Granice mają być ustalone na zasadzie etnograficznej. 2) Ma być utrzymana strefa neutralna. 3) Bolszewicy wydadzą całą swoją flotą jednemu z państw neutralnych.

Co skłoniło Ententę do rokowania z bolszewikami.

(Tel. wł. „Gł. Pol“).

Londyn, 24 września. Przedstawiciel rządu estońskiego w Londynie wyjeżdża jutro do Kowla.

Podczas rozmowy z korespondentem agencji Reutera w sprawie układów pokojowych rządu estońskiego z rządem sowjeckim oświadczył co następuje: „Sytuacja małych państw bałtyckich staje się coraz trudniejsza. Brak poparcia, broni i amunicji uniemożliwia nam walkę z bolszewikami. Nie powinno to jednak wywołać nieporozumienia.

Będziemy zawsze bronić naszego kraju przeciw bolszewikom, myślimy jednakże, że pogodzenie się z niemi polepszy naszą sytuacje i posiadamy wszelkie dane, że Litwa i Łotwa solidaryzować się będą z nami.

„O ile estończycy ostygli w zapale walki z bolszewikami to jedyną przyczyną tego jest odmowa koalicji w sprawie uznania niepodległości Estonji, co uczyniło nasze położenie materjalne niezmiernie ciężkim“.

Niemieckie wojska nad Bałtykiem.

Co mówi o ich wpływie gen. Gough?

Paryż, 20 września. (PAT). Havas. Telegram nadesłany pocztą.

Generał Gough przedłożył Radzie Najwyższej sprawozdanie o położeniu w krajach nadbałtyckich. Generał stwierdził na miejscu, że wszystkie narodowości tych krajów znajdują się pod wpływem państwowym wojsk niemieckich, które w krajach bałtyckich widzą podstawę polityczną do interwencji Niemiec w Rosji. Siły wojskowe niemieckie prześladują bardzo ludność łotewską i popierają żywioły bolszewickie przeciw socjalistycznym zarządom w tych miejscowościach. Żołnierze niemieccy, których powołał rząd niemiecki dla kolonizacji tych krajów nadbałtyckich, skutecznie rozszerzają wpływy niemieckie.

Położenie obecne przedstawia w równej mierze niebezpieczeństwo i należy wobec tego zdaniem gen. Gougha zmusić wojska von Goltza do ustąpienia.

Denikin a Niemcy.

Moskwa, 24 września (WBK). „Sowiecka Prawda“ donosi, iż przejście „siczowików“ na stronę Denikina odbyło się pod wpływem niemców, którzy z obu stron stanowili poważny materjał oficerski.

Moskwa, 24 września (WBK), Denikin znajduje się w bardzo bliskim kontakcie z Niemcami. W sztabie jego znajduje się wielu wysokich oficerów niemieckich. W Berlinie Denikin otworzył biuro agitacyjne, werbujące b. jeńców do jego armji.

Skład gabinetu Petlury.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“)

Lwów, 24-go września. Jak donoszą z Kamieńca Podolskiego gabinet Petlury składa się z następujących członków: Prezydent ministrów—Mazepa; wojna—Petrow; rolnictwo — Kowalewski; sprawiedliwość—Lewicky; oświata — Oszczelnicki; praca—Bezpałko; skarb—Markowicz; minister dla Galicji—Semen Wttyk.

Gabinet składa się w połowie z galicjan; zawiera on w sobie przedstawicieli socjalrewolucjonistów, socjaldemokratów i nacjonalistów.

Entenfa nie żądała wydania Wilhelma.

Rotterdam, 24-go września ((PAT). Radjo pozn. Korespondent pisma „New Rotterdamsche Courrant“ prostuje wiadomość „Libre Belgique“, jakoby poselstwo holenderskie w Paryżu otrzymało wezwanie dla rządu holenderskiego w sprawie wydania entencie b. cesarza Wilhelma w terminie 14 dniowym. Wiadomość powyższa jest zmyślona.

Demobilizacja koalicji.

Wiedeń, 24 września. (P. A. T.). W. B. K. donosi z Paryża pod datą 23 b. m. Francuskie ministerjum wojny podaje, iż dotychczas zdemobilizowano we Francji 2 miljony żołnierzy. Demobilizacja armji angielskiej ma być ukończona w ciągu kilku tygodni.

—x—

Warszawa.

Nadeszły artykuły korzenne z Anglji.

(w) W ubiegłym tygodniu nareszcie nadeszły do Warszawy towary kolonjalne, nabyte przez warszawski związek stow. spożywców od najpotężniejszej organizacji współdzielczej na świecie, hurtowni angielskich stow. spożywców, p. n. „Centrale Cooperative Wholesale Society“. — Stosownie do zamówienia, poczynionego na miejscu przez dyr. Mielczarskiego i p. Krąkowskiego, obecnie w pociągu, składającym się z 40 wagonów nadeszły następujące artykuły: 10 wagonów herbaty luzem (india orange, india orange Pecco, Ceylon Orange, Ceylon Orange Pecco), 20 skrzyń herbaty w opakowaniu Cooperative Wholesale Society, 10 wagonów kawy, Costa Rica, India, Santos, 3,500 funtów kakao, 2 wagony pieprzu Telliahery, wagon ziela angielskiego z Kochinchiny, wagon cynamonu zwyczajnego, po 1 tonnie pieprzu białego, cynamonu extra, kwiatu i gałki muszkatołowej, gwoździków i imbiru. — Dalej: 300 skrzyń makaronu 200 centn. tapioki, 2 tys. kilogr. oliwy do jedzenia, 100 skrzyń sardynek, 500 funtów żelatyny, 25 klgr. wanilji, oraz pewne ilości pasty owocowej, szafranu i t. p. Następnie 4 wagony mydeł do prania, wyborowego gatunku, 4200 tuzinów mydel tualetowych, 2 centnary ultramaryny w paczkach i t. z.

Z norymberszczyzny nadeszły nici bawełniane w szpulkach, bawełna w motkach, wełna do cerowania i robienia pończoch, pończochy bawełniane, damskie i męskie, dalej igły do szycia, guziki płócienne, szpilki do włosów, haftki, zatrzaski, agrafki i t. p.

Następnie przybyły buciki damskie, obuwie męskie, łokciówka biała na bieliznę i kolorowa drukowana. — Większość tych fabrykatów pochodzi z własnych fabryk hurtowni angielskiej kooperatyw. — Z zamówienia, dokonanego przez naszych delegatów, nie nadszedł jedynie transport 100 wagonów ryżu, ponieważ angielskie ministerjum aprowizacji ryżu z kraju nie wypuszcza, a ekspedycja ryżu wprost z Bangkoku w Sjamie z powodu trudności komunikacyjnych nie mogła być uskuteczniona.

Wydział bankowy „Cooperative Wholesale Society“ przyznał warszawskiemu związkowi stowarzyszeń spożywców kredyt do wysokości 100 tysięcy funtów szterlingów, czyli około 15 miljonów mk.

Nadesłane do Polski towary hurtownia angielska liczy po cenach hurtowych własnych. Towary mają być sprzedawane przez warszawski związek wyłącznie za gotówkę. Należność, w miarę dokonywanej sprzedaży, będzie związek wypłacać w markach, lub w koronach, do obranego przez siebie banku, na rachunek C. Whol. Society. Ostateczny rozrachunek nastąpi po wprowadzeniu waluty polskiej i ustaleniu jej na giełdzie międzynarodowej jej kursu. Na poczet zaś delegaci przy dokonywaniu zamówień wpłacili poważne sumy.

Nawiązaniu stosunków handlowych pomogły również rekomendacje związku przez gwarancję rządu polskiego i międzynarodowego związku spółdzielczego. Po doliczeniu kosztów transportowych cena nadesłanych towarów jest jeszcze o wiele niższa od obecnej, o jakie 60 proc., to też wpłynie regulująco na ceny wogóle. Dla Łodzi z nadeszłych towarów wyznaczona zostanie odpowiednia poważna ilość, której należy oczekiwać już w dniach najbliższych.

Poselstwo szwedzkie w Warszawie.

(w) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Ambasador rządu szwedzkiego pan I. van Danielson wręczył swe listy uwierzytelniające wiceministrowi spraw zagranicznych hr. Skrzyńskiemu i rozpoczął urzędowanie. Oprócz pana Danielsona w skład poselstwa wchodzą kapitan Axel Glason, atache wojskowy, Carl Allon Meyer, atache handlowy i kapitan Peterson, atache honorowy. Siedzibą szwedzkiego ministerstwa jest hotel „Bristol“.

Delegat Denikina w Warszawie.

Przybył tu delegat gen Denikina, kap. Berezowski. Po odbyciu konferencji z władzami polskiemi, jedzie on do Paryża.

Centrala dewiz.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono nowe rozporządzenie ministra skarbu o utworzeniu centrali dewiz. Centrala dewiz działać będzie w porozumieniu z ministerstwem handlu i przemysłu.

Zakończenie obrad dziennikarzy.

(w) Wczoraj zakończyły się 8-dniowe obrady delegatów instytucji dziennikarskich i literackich całej Polski. — W związku przedłożonym przez komisje, uchwalono między innymi wniosek domagający się od rządu reorganizacji Polskiej Agencji Telegraficznej z tem, aby na czele głównej agencji i filji stali zawodowi dziennikarze, powoływani przy porozumieniu się z delegacją zjazdu, aby uregulowano sprawy dotrzymywania porządku w wysyłaniu telegramów i rozmów telefonicznych w myśl rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafów, aby uregulowano sprawę dostarczania telegramów przez agencję Havasa, aby utrzymywano własnych korespondentów we wszystkich większych centrach i aby nawiązano stosunki z polonją amerykańską, celem otrzymywania informacji i informowania kolonji polskiej w Ameryce o sprawach polskich. Uchwalono dalej wnioski w sprawie utworzenia odpowiednich wydziałów dziennikarskich przy uniwersytecie. Wnioski w sprawie polepszenia materjalnego bytu współpracowników dziennikarskich. Uchwalono zwrócić się do dziennikarzy, aby w polemice i krytyce trzymano się granic przyzwoitości i unikano osobistych ataków. W sprawie organizacji, uchwalono wniosek zmierzający do zorganizowania 2-ch oddzielnych związków, to jest związku dziennikarzy i związku literatów. Oba te związki mają utworzyć stałą delegację dla reprezentowania wspólnych interesów. Wreszcie uchwalono zwołać ogólny zjazd polskich dziennikarzy i literatów na dzień 11 kwietnia 1920 roku w Warszawie. Wybrano w tym celu delegację złożoną z 10 członków z prawem kooptacji. Do delegacji tej weszli panowie: Zdzisław Dębicki, Kazimierz Bartoszewicz, dr. Alfred Vogel, Adam Poszwiński, dr. Marjan Szyjkowski, Stanisław Libicki, Władysław Rabski, Piotr Górecki, Wacław Sieroszewski i Stanisław Jarchowski. Komisja ta ukonstytuowała się, wybierając prezesami panów Libickiego, Rabskiego, Poszwińskiego, na sekretarza p. Jarkowskiego. Postanowiono zwrócić się do dziennikarzy i pisarzy polskich w Ameryce z zaproszeniem do wzięcia udziału w ogólnym zjeździe.

Wieczorem odbyło się w hotelu „Savoy“ koleżeńskie zebranie, na którem panował nastrój bardzo serdeczny, który uwidocznił się w przemowach panów: Libickiego i senjora literatów Rawity-Gawrońskiego.

Zakaz wypieku ciast.

Ogłoszono rozporządzenie o zakazie wypieku wszelkich ciast, jakoto bezów, ptysiów, pierników i t. p. pod grozą grzywien do 10.000 marek.

Pobyt p. Samuelsa w Warszawie.

Prasa żargonowa donosi, że w poniedziałek wieczorem u wiceministra spraw wewnętrznych p. Skrzyńskiego, odbył się raut na cześć pp. Samuelsa i Wrighta. Na raucie obecni byli niektórzy ministrowie polscy i ambas. Wyndham. We wtorek p. Samuels przyjmował następujące osoby: p. Natansona, prof. Aszkenazego, posłów żydowskich do Sejmu i cadyka z Grodziska.

Na żądanie p. Samuelsa, służba hotelu „Bristol“ wpuszcza odwiedzających go żydów w chałatach, którzy dotąd nie mieli tam wstępu.

Oszczerstwo w druku.

Wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa p. Malinowskiego, b. redaktora „Zarania“, przeciwko Andrzejowi Niemojewskiemu, redaktorowi „Myśli Niepodległej“, w której zarzucano p. Malinowskiemu, że otrzymywał fundusze od skarbu rosyjskiego.

Cały szereg świadków, najrozmaitszych działaczów politycznych i społecznych, a w tej liczbie wiceminister rolnictwa p. Chmielewski, zeznało przed sądem, że p. Malinowski działał zawsze w duchu niepodległościowo-antyrosyjskim. Nawet rząd rosyjski uważał „Zaranie“ za pismo wrogie dla Rosji i niejednokrotnie stosował doń represje.

Po wysłuchaniu całego szeregu świadków, p. Niemojewski zażądał, aby zwolniono go z obecności na sprawie, ponieważ w zeznaniach nie widzi nic ciekawego ani nowego. Sąd po krótkiej naradzie prośbę Niemojewskiego uwzględnił i zwolnił go z obecności na sądzie, uprzedzając jednak, że będzie uważał sprawę za rozpatrywaną zaocznie. Na tem obrady przerwano.

Dzisiaj nastąpią wystąpienia stron.

Sprawa wywołała ogromne zainteresowanie.

—o—

Łódź.

Delegacja finansowa u ministra skarbu

Delegacja m. Łodzi odwiedziła ministra skarbu, p. Bilińskiego i przedstawiła mu memorjał o potrzebach finansowych miasta.

P. Biliński przyrzekł uwzględnić postulaty naszego miasta.

Bony miasta Łodzi.

Ponieważ termin wykupu bonow łódzkich zbliża się, komitet prowadzi energiczne pertraktacje z głównym dłużnikiem swoim—magistratem miasta o spłatę należnych za wypuszczone bony sum, dochodzących pokaźnej cyfry, bo blizko do pięciu miljonów marek.

Sprawa ma być rozstrzygniętą w tych dniach i — o ile magistrat poczyni jakiekolwiek wpłaty na rachunek wykupu bonów, komitet rozpocząłby skup bonów w październiku.

Z Rady miejskiej.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 30 września. Jutro odbędzie się posiedzenie komisji skarbowej, w sobotę — posiedzenie prezydjum Rady miejskiej a w poniedziałek, 29 września posiedzenie konwentu senjorów.

Nowe kredyty.

Rada miejska uchwaliła wnieść do budżetu następujące sumy na utrzymanie w roku 1919—20 miejskich szkół średnich: na gimnazjum miejskie—193,200 m., na miejską 4-klasową szkołę (byłą niemiecką)—175,120 m., na żydowską miejską 7-klasową (dawniej 4-klasowa)—93.300 m., na seminarjum polskie 153.000 m.

Osobiste.

Starosta Remiszewski wyjechał na zjazd starostów, zorganizowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Wiceprezydent Faterson wyjechał wczoraj do Warszawy i wezwał telegraficznie ławnika Kaftankiego. Wiceprezydent odbył konferencję z ministrem skarbu i spraw wewnętrznych, informując ich o ostatnich zajściach w Łodzi i stanie finansowym miasta.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

W ciągu tygodnia od dnia 14 września do 20 września r. b. w Łodzi: na dur osutkowy (tyfus plamisty) zachorowań 10, w tem mężczyzn 2, kobiet 7, chrześcijan 9, żydów 1; (zgonów 1—chrześcijanka); na dur brzuszny (tyfus brzuszny) zachorowań 20, w tem mężczyzn 8, kobiet 12, chrześcijan 16, żydów 4; (zgonów 2—1 chrześcijanin, 1 żydówka); na czerwonkę (dysenterję) zachorowań 33, w tem mężczyzn 18, kobiet 15, chrześcijan 32, żydów 1; (zgonów nie było); na płonicę (szkarlatynę) zachorowań 20, w tem mężczyzn 10, kobiet 10, chrześcijan 18, żydów 2; (zgonów nie było); gorączki połogowej był jeden przypadek u chrześcijanki; na gruźlicę zmarło osób 35.

Cukier dla pasiek.

Syndykat rolniczy tutejszy otrzymał cyrkularz głównego zarządu w sprawie przyjmowania zgłoszeń na zapotrzebowanie cukru dla pszczelarzy, potrzebujących karmić roje na zimę. Zamówienia na cukier taki syndykat przyjmować będzie do 1 października. Aby uniknąć paskowania tym cukrem, będzie on zabrudzony w taki sposób, iż do spożycia przez ludzi będzie niezdatny. Kilogram cukru tego, za odliczeniem wagi domieszek, wypadnie po 9 marek.

Wsprawie tej zapytywaliśmy fachowca pszczelarza, który wyjaśnił nam, iż dostawa cukru wobec spóźnionej pory jest bezcelową, gdyż głodne roje należało podkarmić najdalej w początkach września. Choćbyśmy cukier otrzymali obecnie, to pasiecznicy przed zimą już pszczół podkarmić nie zdołają.

Teatr Polski.

Dziś premjera komedji K. Jerome'a, jednego z najdowcipniejszych humorystów współczesnej Anglji p. t. „Miss Hobbs“.

W sobotę po południu o godz. 4 po cenach najniższych dla młodzieży teatr daje „Fircyka w zalotach“, wieczorem zaś po raz pierwszy sztuka w 4-ch aktach H. Ibsena „Podpory społeczeństwa“.

Odczyt o Wyspiańskim.

Dnia 30 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w Sali Koncertowej odbędzie się odczyt Bolesława Busiakiewicza p. t. „Genjusz współczesności“ (rzecz o St. Wyspańskim), Odczyt ujęty będzie w formę impresji literackiej i będzie niejako pożegnaniem Łodzi przez prelegenta, który po 4-letniej pracy w naszym mieście w charakterze nauczyciela literatury polskiej i powszechnej, udaje się do Poznania.

Odczyt socjal-rewolucjonisty.

W piątek, dnia 26 września wygłosi odczyt pod tytułem: „Bolszewizm a rzeczywistość“ S. Kowalow.

W słowach prostych maluje on obiecanki bolszewików, a następnie terer, gwałty, rozstrzeliwania robotników i nędzę w sowdepji.

Mamy nadzieję, że masy pośpieszą w dniu tym do Sali Koncertowej, ażeby przekonać się, co warta demagogja i rządy bolszewickie nad proletarjatem.

Bilety w cenie od 50 fen. do 5 mk. nabywać można w administracji „Łodzianina“ przy ulicy Piotrkowskiej № 83, w księgarni p. Straucha przy ul. Dzielnej № 12, oraz we wszystkich biurach Komitetów Dzielnicowych P. P. S. W dniu odczytu od godz. 6 wiecz. w Sali Koncertowej, przy ul. Dzielnej № 18.

Wycieczka krajoznawcza.

Towarzystwo krajoznawcze urządza w dniu 28 b. m. wycieczkę do Rzgowa i lasów Rydzyńskich, Zapisy w czwartek dn. 15-go od godz. 7—8 wiecz. w lokalu towarzystwa.

Z Tow. miłośników muzyki.

Pierwszy wieczór inauguracyjny b. sezonu poświęcony był specjalnie muzyce kameralnej. Odtworzone były dzieła: Beethovena (kwartet G-dur), Jana Brands-Buysa (Suita w starym stylu) i Dvorzaka (kwintet fortepianowy), a wykonawcami byli pp. H. Minc, Dr. Chasin, L. Poznański, J. Birnbaum i prof. Halpern. Słuchacze, zapełniający salę po brzegi, nie szczędzili wykonawcom objawów zadowolenia za odniesione wrażenia o wysokiej skali. Następny wieczór Towarzystwa miłośników muzyki poświęca pieśni polskiej, której przedstawicielką będzie p. Matylda Lewicka-Polińska, primadonna opery warszawskiej.

Likwidacja wielkiej afery paskarskiej.

Wielka sprawa paskarska firmy „Filly Surow i S-ka“ w Łodzi, Zielona 9, która w swoim czasie wzbudziła wśród społeczeństwa łódzkiego wielkie zainteresowanie, została w ubiegłym tygodniu ostatecznie zadecydowana.

Ostatnia instancja zatwierdziła wyrok, skazujący kilkunastu wspólników tej afery na konfiskatę ogromnej ilości manufaktury, wartości około 600.000 marek, prócz tego na łączną grzywnę 800.000 marek. Skonfiskowane towary przewiezione zostały w ubiegłą sobotę pod eskortą wyższych urzędników Urzędu walki z lichwą i spekulacją, oraz funkcjonarjuszy policji państwowej ze składów firmy „Surow“ do składnicy Urzędu walki z lichwą i spekulacją, Ewangelicka 5

HENRYK MANN. 18)

Nędzarze.

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy.)

— To już moja rzecz! — odpowiedział Balrich, zmierzając w stronę drzwi.

— Zaczekaj pan! — krzyknął Buck. — Jeszcze chwileczkę! Czy słyszy pan szum automobilu, który wyjeżdża po mojego szwagra. Zewnątrz jest teraz wszystko oświetlone.

Podszedł do młodego człowieka i położył mu rękę na ramieniu.

— Dopiero dwudziestka, co? I mocna głowa, pełna woli. Oby mój syn był takim. Z mojej winy jest on inny.

Buck odstąpił i odezwał się badawczo:

— Należy spróbować. Przyniosę panu coś z pokoju mego chłopca. Spi on w sąsiednim pokoju, jestem nawet zdumiony, że go pańskie krzyki nie obudziły. Jednak dobry ma sen - powiedział ojciec tkliwie i poszedł na palcach wgłąb swego mieszkania.

Powrócił z książką.

— Weź pan to! Nie obudził się. Godzina spiskowców już też się skończyła — powiedział, wskazując na zegar, który wydzwaniał pierwszą. — Dobranoc.

Wyprowadził Balricha na powietrze. Z pokojów, które opuścili, padało światło na drogę.

Przed furtką na szosie Balrich się odwrócił; właśnie zgasło światło — i w ciemnościach wypatrywał on willi swych marzeń, jego palące spojrzenie wydobyło jej kontury.

— Moją będzie — czuł w sobie. — Ci słabi, rozkapryszeni ludzie w jej wnętrzu nie przeczuwają jeszcze. — Kurczowo chwycił się za piersi, gdzie spoczywał list. — Ten, który był tak głupim, że dał mi go, przeczuwa najmniej. Oni myślą, że wszystko musi pozostać, tak jest. O ileż silniejszym jest atakujący! Jak zagrożonym jest ten, który coś posiada! — Głośno i z mocą powiedział:

— Będę cię miał tak, jako cię widzę!

A księżyc właśnie świecił swobodnie, zalewał swem światłem dom i ogród — ofiarował mu to wszystko, marzenia i sny z bajek, fioletowe cienie, srebrny mur wokoło; dawał mu władzę nad tem, jak nad kobietą. Był upojony.

Znowu zbliżał się automobil. Balrich błyskawicznie cofnął się w gęstwinę, okrążył to miejsce wielkim łukiem, wyszedł znów na szosę i kroczył nią szybko w dal, w nieskończoność.

Gdy powracał już błękitny poranek tulił willę. Unosiły się już głosy ptaków i wilgotne opary, ale srebro księżyca jeszcze muskało drogi. Coś zaszemrało na tarasie.

Nie: jakaś istota w powłóczystej srebrnej szacie schodziła powoli ze schodów. Szukał twarzy i spotkał tylko oczy, oczy swej siostry Leni.

— Widzisz szepnął jej — to wszystko jest dla nas.

Pomyślał przytem:—Dlaczego dla mnie, zamiast Herslinga?

Ależ dlatego, że i Leni tu jest.

I zaczął płakać ukryty w gęstwinie krzaków; a gdy się wypłakał poszedł w stronę fabryki, przez pola, omijając domy mieszkalne. Niepotrzebnie tylko widział go nadzorca dzisiaj w nocy.

Wieczorem, gdy włożył znów swoją bluzę, znalazł w kieszeni jakiś obcy przedmiot. Książka pana Bucka.

— Już się okaże, jak ja się do tego wezmę, — pomyślał z ufnością i otworzył księgę. Cóż to było? Kolumny obcych słów, obok nich słowa niemieckie, i zdania dla dzieci. Podręcznik łaciny, nie, mniej jeszcze, elementarz łaciński... Balrich schował tomik z powrotem i poszedł do domu ze spuszczoną głową.

Ale w domu przezwyciężył się. Zrozumiał i był zdecydowany. Chleb, ser — i tuż na tym samym sosnowym stole, na którym nigdy nic nie leżało, obecnie leży książka. Chce ona, by ją przestudjować — a potem inną i jeszcze jedną, a wciąż jeszcze będziesz przytem, stary chłopie, co już chłopcy mali dawno umieją. Nie wiesz jak długo i nie wiesz w jaki sposób, ale ucz się! Twoją jest noc. Wszystkie noce należą do ciebie. Ucz się!

Położył się, gdy świtało, a w trzy godziny później wylał sobie dzban wody na głowę i poszedł do pracy, krokiem towarzyszy.

Oto jak zaczął Balrich żyć—a pierwszą, która to zauważyła, była Filda. Uspokoił ją, poświęcając jej godzinę, którą potem skracał swój; — ale że tak trwać nie mogło, więc wprost jej oświadczył, że mogą się widywać tylko w niedzielę. W nocy pracował. Pracował nad ulepszeniem maszyny, co mu przyniesie stanowisko i pieniądze, cała jego przyszłość zależy od tego. Widziała, że był pełen energji i podniecony, więc nie oponowała. Dodał jeszcze:—Czy przypuszczasz, że ja się stąd nie chce wydostać? Przezwyciężę los i zbogacę się.

A ona odpowiedziała przez łzy:

— Wtedy mnie opuścisz.

Zaprzeczał, ale ona mu nie wierzyła. Mimo to przyrzekła mu, że nic mówić nie będzie. Potem poszła, zupełnie sama, zgarbiona w swej chustce, a przed Balrichem otwierała się jego noc.

W dwie niedzielę później, właśnie przestudjował ostatnią stronicę książki, zapukano do drzwi i, wścibiając głowę, ukazało się pacholę w miękkim niebieskim ubraniu, w lakierkach, z beztroską twarzą bogatych dzieci. Położył czapkę na łóżku i poprosił grzecznie o wolne krzesło.

— Potrwa to trochę dłużej — powiedział. — Papa chce, aby mi pan to wszystko opowiedział.

Paniczyk otworzył książkę.

— Ja mianowicie już dawno to zapomniałem — oświadczył.

— Po co pan wogóle chce się uczyć? — zapytał poufale.

— Do przyjemności to nie należy.

Balrich odrzekł:

— Nie jestem na tym świecie dla przyjemności.

A chłopiec odpowiedział: — Ja wiem, pan chce mieć pieniądze. Pan chce mieć nasze pieniądze. Tylko niech się pan nie dziwi: Papa jest moim przyjacielem i opowiada mi wiele rzeczy.

(Dal. c. nast.). (Tłomaczył G. W.)

——0——

Napady bandyckie.

— Bandyci, sądząc, że nadzorcy kolei Zgierz—Kutno mają w swym mieszkaniu pieniądze na wypłatę robotników, dokonali nocy ubiegłej napadu zbrojnego na mieszkanie nadzorców—Kamińskiego i Kropidłowskiego w Ozorkowie.

Bandyci, w liczbie sześciu, za pomocą wyrwania okna wtargnęli do środka mieszkania. Jeden z nich zaczął szukać w szufladach, drugi zaś dał kilka strzałów w stronę Kamińskiego, który stawiał opór, raniąc go ciężko w brzuch.

Kamiński przywieziony został do kliniki d-ra Wattena w Łodzi.

Bandyci, zrabowawszy różne rzeczy, zbiegli.

— Przed paru dniami na drodze, prowadzącej z Koluszek do Brzezin, wśród białego dnia dokonano napadu na przejeżdżającego tędy właściciela majątku Zalesie p. Mieczyńskiego i zrabowano mu 800 mk. oraz rewolwer, kuzynkom zaś jego—1000 mk.

— Do mieszkania właściciela majątku Tobolice, pow. łęczyckiego wtargnęli bandyci i wystrzałami z rewolweru położyli trupem właściciela Józefa Kurczewskiego, 60 lat, i syna jego Stanisława, 26 lat, oraz ranili młodszego syna.

Bandyci, po zrabowaniu 23,000 marek, zbiegli.

Odczyt Stanisława Przybyszewskiego.

Dookoła śmierci.

Wielki pisarz, jeden z najpotężniejszych mocarzy słowa polskiego, twórca o najgłębszem wejrzeniu w otchłanie ludzkich przejść, którego dzieła, poza swą pierwszorzędną i bezwzględnie oryginalną wartością artystyczną, stanowiły niezwykłe studja psychologiczne, mogące się porównać jedynie z jasnowidzeniem Dostojewskiego, wygłosił onegdaj w Sali koncertowej odczyt o zagadnieniu śmierci.

Przybyszewski, który w szeregu powieści swych, niby seismograf, chwytający najlżejsze drgnienia skorupy ziemskiej, z przenikliwością genjusza notował najdrobniejsze, najdalsze, a dla zwykłego człowieka nieuchwytne drgnienia duszy człowieczej, podnosząc tę żmudną robotę psychologiczną, dzięki talentowi swemu, do wyżyn arcydzieł powieściowych; twórca dla którego dusza ludzka straciła niemal zupełnie tajemnice istoty swej, albowiem opanował jej głębie i zagadki, musiał stanąć wobec niezbadanego zagadnienia śmierci i usiłował dotrzeć do tych wyżyn poznania, gdzie z poza mroku niezbadanego wyłania się, jeśli nie prawda sama, to przynajmniej prawdy tej przeczucie.

Ale tu nie wystarcza Przybyszewskiemu sama intuicja twórcza. Sięgnął on po prawdę tę do nauki, pragnąc w niej znaleźć drogowskaz ku poznaniu tego, co stanowi zagadkę bytu. I wynikiem dociekań swych i studjów podzielił się wielki pisarz z tłumem słuchaczów.

. . . .

Onegdajszy odczyt Przybyszewskiego był niejako rozwinięciem i uzupełnieniem nowej teorji okultyzmu, którą przed miesiącem nam wykładał.

Ujmując wszechświat jako nieskończoność, drgającą w bezgranicznej swej przestrzeni polami zooeteru—prâny—pierwiastka życiowego w naturze, Przybyszewski w ostrych słowach krytykując spółczesny materjalizm naukawy, który umyślnie zamyka oczy na zjawiska z dziedziny okultyzmu, odrzuca panwitalizm, jedyną hipotezę, zdolną wyjaśnić hypnotyzm, telepatję, intuicję i spirytyzm. Krocząc miedzą, łączącą czy dzielącą dotychczas wiedzę tajemną z nauką oficjalną, Przybyszewski umiejętnie i ciekawie gromadzi pewne fakty, stanowiące logiczny łańcuch zjawisk i potwierdzające jego teorję.

Nauka o promieniowaniu ciał uczyniła dziś już takie postępy, iż nikt nie może zaprzeczyć, iż wszystkie przedmioty egzystujące emanują z siebie pewną energję świetlną, która jest ruchem, więc materją. Podobnie człowieka otacza sfera emanacji jego istoty duchowej t. zw. aura, którą niektórzy ludzie o przewrażliwionym zmysle wzroku mogą nawet widzieć (stąd aureola, otaczająca głowy świętych). Promienie psychiczne mogą działać na odległość, stąd hypnotyzm, telepatja, rzucanie uroku i t. d.

Aura nie jest jednak właściwością samego ciała; jest ona raczej dalszym ciągiem ducha ludzkiego, jego istoty astralnej, zamieszkującej tylko czasowo ciało. Astral ludzki może z łatwością opuszczać ciało i wracać doń, gdyż nawet będąc „na urlopie" połączony jest z ciałem wstęgą promieni astralnych.

Smierć jest oderwaniem się ciała eterycznego od fizycznego. Kiedy organizm ludzki wycieńczony jest starością, lub chorobą, nie przyjmuje on i nie wchłania w siebie dostatecznej ilości zooeteru, wobec czego ciało eteryczne nie znajduje dla siebie odpowiedniego oparcia w organizmie i opuszcza go. W ułamku sekundy, którą stanowi konanie, umierający naraz widzi przed sobą swego sobowtóra, niejako ducha, który coraz bardziej się odeń oddala, aż wreszcie zanika w mgle wieczności. Jednocześnie przestaje istnieć czas i umierający posiada chwilę wszystkowiedzy, kiedy znagła oczom jego duszy przedstawia się cała przeszłość życia, teraźniejszość i przyszłość.

Ciało umarło. Ale jeszcze wokół niego krąży jego ciało eteryczne (duchy na cmentarzach, upiory legend ludowych). Uczeni sprawdzili obecność tej emanacji duchowej jeszcze kilkadziesiąt godzin po śmierci osoby. Ale wkrótce i ciało eteryczne „umiera", t. j. rozszczepia się na astrale. Astral jest pierwiastkiem czysto duchowym, nie zna czasu ani przestrzeni, płynie w wieczności, nie posiadając wspomnień ze swego doczesnego życia, aż póki siła nowego jakiegoś w świecie zapłodnienia nie skieruje ducha znów na padół ziemski, gdzie drogą inkarnacji nowe rozpoczyna życie.

Przybyszewski jest tedy przeciwnikiem naiwnego spirytyzmu. Wywoływanie duchów, pozbawione jest wszelkiej podstawy naukowej. Duch nie posiada swej świadomości i kontakt ze światem materjalnym nie jest dlań możliwy.

Prelegent prawie aż do końca odczytu trzymał się ściśle swej hypotezy naukowej i dopiero w ostatnich niemal słowach dał wyraz swym przeczuciom i wierze.

To, co powiedział Przybyszewski, było piękne w ujęciu swem, a mocne w sile przekonywania. Cisza, trwająca podczas całej dwugodzinnej prelekcji, była dowodem tego skupienia, z jakiem słuchacze śledzili bieg myśli wielkiego pisarza.

——x——

Ze sportu.

—o—

Początek gier o mistrzowstwo m. Łodzi.

Ł. K. S — Union 12:0. „Sturm" — Łódzkie Tow. Sport.-Gimnastyczne 12:1.

W tygodniu ubiegłym rozpoczęły się po pięcioletniej przerwie gry o mistrzostwo Łodzi.

W sobotę po poł. Łódzki Klub Sportowy potykał się z „Unionem", wygrywając mecz w stosunku 12:0. Gra toczyła się cały czas przed bramką „Unionu", którego drużyna jest absolutnie niewytrenowana.

W niedzielę rano „Sturm" pobił Łódzkie Towarz. Sportowo-Gimnastyczne, wbijając także tuzin bramek, tracąc zaś jedną. Wynik tego meczu był poniekąd niespodzianką. Pierwszą część gry wygrał „Sturm" 3:1 i nie można było przypuszczać, iż zawody zakończą się tak dotkliwą porażką Tow. Sport.-Gimnastycznego. W drugiej części meczu „Sturm" zyskuje taką olbrzymią przewagę, iż strzela przeciwnikowi dziewięć bramek.

Czesi — światowemi mistrzami piłki nożnej.

Na międzynarodowych zawodach footbalowych piłki nożnej mistrzostwo świata zdobyły Czechy, bijąc Francję w stosunku 4:3. Drugie miejsce zajęła Francja, trzecie—Ameryka, która z Francja przegrała 7:0. W zawodach nie przyjmowały udziału: Anglja, Niemcy i Austrja. Nieobecność Niemiec i Austrji można wytłumaczyć przyczynami politycznemi. Powodów abstynencji Anglji źródła (francuskie) z których tę wiadomość czerpiemy—nie podają.

W. P.

——o——

Skrzynka do listów.

—x—

Oszczędności węglowe w szpitalach

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w „Głosie" następujących kilku słów:

W „Głosie" z dnia 23 września czytamy wzmiankę p. t. „Oszczędzanie opału i światła w szpitalach", podług której przewodniczący wydziału zdrow. dr. Koziołkiewicz, pracuje energicznie nad kwestją zmniejszenia zużycia opału w szpitalach wynikiem czego, między innemi, jest jakoby fakt, że w szpitalu przy ul. Zakątnej udało się zaoszczędzić 500 funt. węgla dziennie, co wynosi 15,000 funt. miesięcznie czyli przeszło 62 korce.

Mogę w tej kwestji nadmienić, że w szpitalu tym np, w ostatnich 3-ch miesiącach (czerwcu, lipcu i sierpniu), zatem przed zaprowadzeniem oszczędności zużyto średnio 58 korcy węgla na miesiąc.

Nasuwa się zatem pytanie: w jaki sposób na 58 korcach można oszczędzić 62 korce.

Widocznie autor wspomnianej wzmianki bezkrytycznie oparł ją na błędnych wyliczeniach, nie troszcząc się bynajmniej o to, że takie bałamutne wieści wprowadzają w błąd opinję publiczną i w fałszywym świetle przedstawiają zarząd szpitala.

Z poważaniem dr. Rundo
lekarz naczelny szpitala
przy ul. Zakątnej.

Łódź, 24 września 1919 r.

—o—

Handel, przemysł i finanse.

—o—

Dlaczego nie mamy cukru?

Rozmowa z prezesem Zw. cukrowni J. Tołłoczką.

Czy dostaniemy cukier z zagranicy?

Jak wiadomo w okresie bieżącym cukru na kartki nie dostaniemy.

Ministerjum aprowizacji zapowiedziało dowóz cukru z zagranicy, wobec tego jednak, że ze wszystkich krajów europejskich jedynie Czechy posiadają cukier na wywóz, a z czechami jesteśmy w stosunkach naprężonych, słaba jest nadzieja, abyśmy się cukru zagranicznego w szybkim czasie doczekali. Liczyć trzeba tylko na przemysł własny.

Prezes związku cukrowni p. Juljan Tołłoczko, do którego zwrócił się współpracownik „Przeglądu wieczornego" z zapytaniem o przyczyny głodu cukrowego, oświadczył:

Rząd wyznaczył zbyt wysokie racje cukru.

Już w lutym wiedzieliśmy, że w lipcu cukru zabraknie. Norma spożycia wyznaczona w styczniu (w wysokości dwóch funtów na osobę miesięcznie) była za wysoka o 30 proc. Więc też na ostatnie dwa miesiące przed nową kampanią musiało cukru zabraknąć. Zrozumiałem było dążenie rządu do zapewnienia większej ilości cukru dla robotników ciężko pracujących, natomiast ludność wsi (odżywiająca się wogóle obecnie znacznie lepiej niż ludność miast) poprzestać mogła na racjach mniejszych.

— Jak się zapowiada kampanja nadchodząca?

Produkcja będzie odrobinę większa,

gdyż zapowiada się lepszy urodzaj buraków i będą uruchomione trzy cukrownie (z liczby zdewastowanych), które w roku zeszłym czynne nie były.

— A cena cukru?

Będzie o 50 proc. wyższa

z powodu podrożenia buraków, węgla i robocizny (buraki podrożały o 50 proc., węgiel i robocizna około 100 proc.).

— Czy cukrownie posiadają dostateczny zapas węgla?

— Dotyczas pokryta jest nieco więcej niż połowa zapotrzebowania.

— Kiedy spodziewać się możemy cukru z nowej kampanji?

— Nie prędzej jak za sześć tygodni, o ile, rzecz prosta, sprzęt buraków dokonany będzie normalnie, węgiel nadejdzie w porę i nie będzie przerw w pracy z powodu strajków.

Pola dla przedsiębiorczości prywatnej!

Z powyższych słów prezesa Tołłoczki wydzimy, że polityka rządu „fachowego" okazała się w sprawie cukrowej zupełnie nie fachową: nie umiano np. obliczyć rozporządzalnej ilości cukru, chociaż posiadano w tym celu drobiazgowe dane od związku cukrowni.

Do jakiego stopnia rząd nie orjentował się w sprawie cukrowej, świadczy np. fakt, że jeden z najwyższych urzędników ministerjum przemysłu i handlu p. Doerman zapowiadał w odczycie publicznym (jeszcze na wiosnę r. b.!) wywóz nadmiaru cukru za granicę.

Stwierdziwszy wreszcie, że cukru krajowego nie wystarcza rząd nie zdołał sprowadzić cukru z zagranicy i w dodatku krępuje inicjatywę prywatną, nie wydając pozwoleń kupcom naszym, mającym możność sprowadzenia cukru z Czech i Holandji.

Dyrektor naczelny P. U. Z. A. P. P. p. Lachert, którego interpelowano w tej sprawie, oświadczył, że przedsiębiorca prywatny sprowadzić może kilka lub kilkanaście wagonów, podczas gdy rząd potrzebuje ich tysiąc. Więc „aut Caesar—aut nihil".

Jak niepraktyczną jest ta zasada, przekonywamy się obecnie, kiedy cukru niema zupełnie i trzeba będzie nań czekać do 1 listopada, nie mając czem osłodzić gorzkiego zaiste—życia.

Polska agencja handlowo-finansowa w Anglji.

W połowie kwietnia 1918 roku utworzona została w Londynie z inicjatywy hr. Sobańskiego Polska agencja handlowo-finansowa. Nowa placówka polska, prowadzona energicznie przez dyrektora pana Czarnomskiego, miała na celu informowanie rządu i społeczeństwa angielskiego o potrzebach ekonomicznych zjednoczonej Polski, ułatwianie firmom angielskim nawiązywania stosunków handlowych z firmami polskimi i odwrotnie. Pośrednictwo w udzielaniu kredytów dla handlu polskiego, uzyskiwanie ulg transportowych i t. d.

Od marca począwszy, po porozumieniu się z prezesem polskiej delegacji ekonomicznej w Paryżu, panem Andrzejem Wierzbickim, Polska agencja handlowo-finansowa w Londynie stała się ekspozyturą tejże delegacji, potęgując swe prace i rozszerzając zakres swej działalności. Agencja jest obecnie w kontakcie z najważniejszymi urzędami angielskimi. Staraniem agencji w londyńskiej izbie handlowej powstała w marcu sekcja polska, która z czasem przemieni się na izbę handlową anglo polską. Nawiązano stosunki z izbami handlowemi w Manchester, w Liverpolu, Glasgow i innych. W ostatnich czasach agencja rozpoczęła pertraktacje z „Canadian Car-Toundry Co." w sprawie kupna kilku tysięcy wagonów. Szereg artykułów już zakupiono wysyłając je (Termomangan, saletra, buty, materjały na ubrania) do Gdańska.

Jak donosi Polska agencja handlowo-finansowa w Londynie w pierwszej połowie września następujące parowce wysłano z Anglji do Gdańska: 1) „Salix" wypłynął z Liverpoolu 9 września, właściciel Stott Ltd. 2) „Dagrun" wyjechał z Liverpoolu 10 września, właściciel Coker. 3) Nazwa okrętu nieznana, wyjechał z Londynu 12 września, właściciel Coker-Poole. 4) „Zero" wyruszył z Londynu 12 września, właściciel Zjednoczone Towarzystwo Okrętowe. 5) „Reval" wyruszył z Londynu 14 września, właściciel Zjednoczone Towarzystwo Bałtyckie.

—x—

Czesko-polski układ kompensacyjny.

Wiedeń, 24 września. (P. A. P.). W. B. K. donosi z Pragi: Tymi dniami został ratyfikowany przez rządy czesko-słowacki i polski układ kompensacyjny, zawarty między tymi rządami dnia 8 maja. Traktat ów dotyczy wymiany produktów przemysłowych w ogólnej wartości około 90 miljonów marek polskich. Czecho-Słowacja zobowiązała się do wywozu do Polski produktów przemysłowych, czemu dotychczas stały na przeszkodzie trudności płatnicze. Jako towary kompensacyjne zostały włączone do traktatu przez rząd polski artykuły techniczne, maszyny elektryczne, maszyny rolnicze, artykuły konfekcyjne, chemikalja, nasiona, wyroby szklane, dachówki, spirytus, papier i zapałki. Gdyby towary kompensacyjne nie dosięgły wartości 90 miljonów marek, mogą być wówczas w ich miejsce wywożone inne towary, o ile są przedmiotem wolnego handlu.

—o—

Dewaluacja.

—x—

Najstraszniejszym ze skutków wielkiego zmagania się ludów jest w dziedzinie gospodarczej spadek kursów walutowych. Następujące zestawienie uwidacznia, że wszystkie kraje, które prowadziły wojnę, z wyjątkiem Ameryki, są ofiarą stałej dewaluacji.

Tegoroczne kursy walut w Zurychu.

	2 styczeń	1 lipiec	13 wrzes.
Niemcy . . .	68,50	39,50	21,25
Austrja . . .	30,25	17,60	8,50
Czechy . . .	—	27,75	15,75
Francja . . .	88,75	83,90	64,85
Włochy . . .	74,25	68,—	56,75
Danja . . .	180,75	180,25	124,25
Szwecja . . .	141,—	128,50	136,25
Norwegja .	135,—	139,—	128,25
Holandja . .	204,75	211,50	208,25
Ameryka . .	483,—	543,—	555,—
Anglja . . .	23,06	24,99	23,25
Hiszpanja . .	97,75	106,50	105,75

Z walut koalicyjnych francuska i włoska straciły najwięcej. Ale i kurs sterlinga osłabił się od lipca r. b. Dewaluacje te są szczególnie dotkliwe, jeżeli je porównać z Ameryką, której waluta ma stałą tendencję zwyżkową. Dawna opinja finansistów: „Najlepszą jest waluta zwycięzcy" po ostatniej wojnie, która wszędzie zostawiła ślady zniszczenia, już nie odpowiada rzeczywistości.

—x—

Waluta niemiecka i austryjacka poprawia się.

Berlin, 24 września. (P. A. T.) Z Zurychu donoszą: Notowano dewizy berlińskie 25, dnia poprzedniego 22 do 25. Dewizy wiedeńskie 9, dnia poprzedniego 8. Pragskie 18.50, dnia poprzedniego 17. Korony niemiecko austryjackie 8.9, dnia poprzedniego 8.25. Korony niestemplowane dnia 22 nie były notowane, dnia poprzedniego 8.50.

Kronika ekonomiczna.

Stosunki przemysłowe francusko-czeskie. Radjo warsz. Z Pragi donoszą, że wedle „Narodnich listów" zakłady „Skody" otrzymały zlecenie wyrabiania maszyn dla cukrowni francuskich z surowców przysłanych przez Francję.

Zmiany walutowe w Czechach. Do „Neue Freie Presse" donoszą z Pragi: Na zgromadzeniu narodowem rząd wniósł przedłożenie o wycofaniu jednokoronowych banknotów banku austro-węgierskiego w drodze wymiany na inne środki płatnicze. Przy tej wymianie korony będą liczone po 90 halerzy, dwukoronówki po koronie 80 hal. Czeski minister handlu przedłożył projek w sprawie kredytu walutowego poręczonego przez pruski bank do wysokości 300 miljonów franków. Kredyt ma być uzyskany na zastaw całej wytwórczości cukrowej w Czechach z grupy finansowej francusko-holenderskej.

Giełda warszawska.

Dnia 24 września.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	210.—	197.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	—	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	174.—	164.—
4% listy zast. ziemskie .	—	
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	207.—	200.—
4½% listy zast. m. Warsz.	195.—	185.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	156.50	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie . .	102.00	102.75
Ruble dumskie . .	—	—
Korony	51.40	—
Franki	427.50	440.—
Szterlingi	160.—	158.50
Dolary	35.75	—
Leje rum. . . .	150.00	145.—

Ogłoszenie.

Z powodu nieregularnej i niedostatecznej dostawy przeznaczonego dla miasta kontygensu mąki przez Państwowy Urząd Zbożowy podaje się do wiadomości, że powstałe z tego tytułu zaległości w dostarczaniu pieczywa nietylko się nie zmniejszają, lecz stale wzrastają; niezrealizowane dotychczas odcinki chlebowe i mączne okresów i 110-go i 111-go przyjmowane będą zatem nadal aż do odwołania.

Magistrat.
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dn. 24 września 1919 r.



Fabryka Kapeluszy
Karola Goepperta
Łódź, Podleśna № 3.

Poleca w sprzedaży en-gros i detalicznej kapelusze filcowe miękkie i sztywne w najmodniejszych fasonach i kolorach. Skład bogato zaopatrzony w wielki wybór czapek futrzanych i sukiennych w własnych detalicznych sklepach

Piotrkowska nr. 11, 71. 695-3

Fabryka Tkackich Przyrządów
Sz. Frieda
ul. Piotrkowske № 114-16.
Została wznowiona. Posiada na składzie artykuły techniczne oraz pasy transmisyjne. Przyjmuje do reperacji stare płochy. E. MARGOLIN. 634—3

Wiedeńska Pracownia Sukien Damskich i Okryć
oraz
Salon de la derniere Mode des Chapeaux
K. Zdybicka
Nawrot 1a, front, 2 piątro. 685—3
Poleca modele Paryskie i Wiedeńskie ostatniej mody.

Poszukuje się od 1 października
pokoju nieumeblowanego
z elektr. oświetl. usługą i wygodami lub 2—4 pokoi z kuchnią, wygodami i elektrzcznem oświetleniem w śródmieściu. Oferty sub „Pokój" w „Głosie". 689-3

Kursy języków nowożytnych.
Języki: polski, francuski, angielski, niemiecki, rosyjski. Opłata miesięczna 20 mk. (za każdy z języków). Zapisy (do 30 września) codziennie od 5—9 wiecz.
KIEROWNICZKA KURSOW
Marta Lederowa
Dzielna 36-b.

Krycie, reperacje i smołowanie
DACHÓW PAPOWYCH
wykonowa solidnie przedsiębiorstwo robót dekarskich i asfaltowych
Jan Maciński
Senatorska № 18 róg Słowiańskiej.

Jeszcze pozostały w sprzedaży
wwielkim wyborze odzież, obuwie bielizna, galanterja, materjały, plusze i t. p.
Sklep komisowy „Record" Piotrkowska 148
tamże przyjmuje do sprzedaży na dogodnych warunkach wszelkie przedmioty. 12314—4

Dr. I. Silberstrom
Ordynator Ambulatorjów Miejskich Zielona 11 (r. Zachodniej.
Choroby skórne i weneryczne.
Niemoc płciowa.
Przyjmuje od 3 do 6 wiecz. 299—15

Dr. Smoleński
powrócił
ul. Andrzeja № 5. 851—3

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 4—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p. 575—30

Dr. med. W. Kotzin
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuję od godz. 10—11 rano od 4—6 pp. 2839—10

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7. 758—8

Meble mahoniowe
z bronzami do sprzedania
Sienkiewicza 67, m. 7
Obejrzeć można od g. 10-ej do 2-ej po poł. 853-3

Dr. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano
Benedykta № 1.

Spinka
mankietowa, niebieska emalja z dwoma małemi djamentami zginęła. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Piotrkowska 100, skład sukna, Restel. 2

Kupuje
brylanty, stare złoto, srebro itp.
ZAKŁAD JUBIL. I ZEGARM.
A. LEWKOWICZ, Łódź, Piotrk. 89. 119—2

Drzewo budowlane, stolarskie heblowane i fugowane
do podłóg,
okna, drzwi i rusztowania
najtaniej tylko u
Rudolfa Keilicha
Kilińskiego 122.

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —
Piotrkowska 113.
Od 5—7 po poł. 196—14

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chor. skórnych, weneryczn.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje od 9 do 11 r. i od 4 do 7 wiecz. 408-10

Dr. med. Z. GOLC
Chor. skórne i weneryczne
Przyjmuje od 11—12½ i 5—8 w. w niedziele od 9—1.
Andrzeja 3, I p. 474—18

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 2238—01

Reperacje
FUTER
podług najnowszych mód.
Piotrkowska nr. 38
front, I-sze piętro. 203-18

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Sukno-Triko odcinki w resztkach na uczniowskie i sportowe ubrania, kurtki, kożuszki czysto wełniane, 10 ćwierciowa szerokość. (Nie zagraniczny lecz łódzki przedwojenny wyrób): Bardzo tanio, bo w mieszkaniu prywatnym, Kilińskiego 40 (Widzewska) m. 10, front, II p. 984-10

A! A! Meble różne wyprzedam łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, stół, krzesła, leżankę, tremo, biurczko, obrazy. Piotrkowska 261 m. 4, II piętro, front. 708—8

A. A. Restauracja międzynarodowa, Piotrkowska 66. Obiady z 3 dań 4 mk., z 4-ch 6 mk. Śniadania i kolacje a la carté. Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. 874—3

A! Kupuję wszelkie futra. Płacę najwyższe ceny S. Grosman, Piotrkowska № 24 Przyjmuję reparacje kuśnierskie 126—22

A. Meble różne z kilku pokoi łóżka, materace, maszynę nożną, gramofon, sprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 223—3, I p. front. 844—10

A. Meble tapicerskie i stolarskie sprzedaję, ul. Dzielna 5, I p. front, Magazyn Derejskiego. 378—12

Balkonowy umeblowany pokój dla jednej osoby od 1-go października do wynajęcia. Komunikacja tramwajowa № 3, 6, 8. Długa № 20, m. 11. 896-2

Buchalter-Korespondent przyjmuje prowadzenie ksiąg handlowych, oraz korespondencje w języku polskim i niemieckim. Oferty pod „J. S. 30" do Głosu. 996—1

Bieliźniarki zdolne potrzebne do magazynu bielizny. Nawrot 7. 983—2

Chłopiec do biura potrzebny. Zgłosić się do Biuro Próśb, ul. Piotrkowska 87. 942

Dwa pokoje umeblowane z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Andrzeja 3, m. 4. 873-3

Dwie plandeki (pokrowiec) na wóz kupię. Oferty w adm. „Głosu" pod „W. R.". 945—3

Do sprzedania piekarnia z jednym dużym piecem i z całkowitem urządzeniem, oraz koncesją. Wiadomość Długa 144 m. 1. 963—8

Do sprzedania wanna cynkowa, komoda dębowa, łóżko z materacem żelazne, kocioł do bielizny, kubeł nocny i in. rzeczy. Wiadomość Kilińskiego 145, m. 11. 962-1

Elektryczne dzwonki i światło reperuje student technik za średniem wynagrodzeniem, Południowa 58, m. 14. 848-8

Ermitaż do sprzedania. Dzielna 1. 912—5

Inteligentna osoba poszukuje posady kierowniczki w żydowskich instytucjach filantropijnych, może również prowadzić gospodarstwo i zająć się wychowaniem dzieci w domu prywatnym. Poważne referencje. Oferty pod lit. „B. N." w administracji. 771-3

Jest do sprzedania 1 kocioł rurkowy do centralnego ogrzewania w dobrym stanie, 1 kocioł systemu Johna, u W. Szellera, Łódź, Smugowa 12. 958-2

Jadąc do biura tramwajem № 4 pozostawiono 2 książki ze spisem robotników. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowych do biura kolei Łódź—Kutno, róg ul. Św. Anny i Piotrkowskiej 947—1

Kinematograf kompletnie urządzony z własnym światłem, w większem prowincjonalnem mieście, sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: „Merkur", Łódź, Piotrkowska 82. 975—2

Lewandowiczówna Jadwiga powróciła i poleca wielki wybór kapeluszy, Wólczańska 62, m. 14. 567—4

Nauczyciel przygotowuje w zakresie 4 klas szkół średnich. Języki: francuski, niemiecki, łacina, rosyjski. Ul. Kilińskiego № 31—7. 504—10

Manicure wykwintny. Gabinet Zawadzka 24, front I piętro. 809—3

Motocykl specjalnie wyścigowy „Anzani" 10 konny, 2 cylindrowy, na którym zdobyto kilka pierwszych nagród, znany w kołach sportowych sprzedam, Wólczańska 62, m. 17. 980

Motor ropowy, siły 3 koni, firmy „Ursus" jest do sprzedania u Teichmana i Maucha, ul. Piotrkowska 140. 960—1

Meble różne używane do sprzedania, tamże przyjmuje się wszelkie reparacje i odświeżanie mebli. Piotrkowska 114, u stolarza. 944—6

Miód po cenie hurtowej poleca Mleczarnia Wiejska, Gubernatorska 27. 965—3

Osoba znająca się na gotowaniu i wszelkiej pracy domowej poszukuje posady gospodyni. Oferty w „Głosie" pod „J. J.". 982—1

Oficyna murowana, 10 mieszkań do sprzedania. Lipowa 76, m. 5. 925—2

Potrzebna panienka do chłopczyka 6-letniego do spacerów w godzinach przedpołudniowych od godz. 9—1. Oferty składać proszę w Głosie pod „N. Z." 847—3

Pokoju umeblowanego poszukuję. Oferty pod „M. B." w adm. „Głosu". 918—2

Pomieszczenie wraz z całodziennem utrzymaniem oraz pomocą w nauce znaleźć może uczenica przy inteligentnej izraelickiej rodzinie, pianino na miejscu. Wiadomość: Piotrkowska 83, m. 5. 891-3

Poszukuję posady do dzieci, znam roboty ręczne posiadam świadectwo. Oferty dla „Polki". 956—2

Pracownia Sukien Damskich Marji Kwiatkowskiej przeniesioną została na Piotrkowska № 107, lewa oficyna, II-ie piętro, m. 20. 943—3

Pokój frontowy z 2 oknami wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Kilińskiego 89, m. 17. 694—3

Poszukuję pokoju większego albo 2 mniejszych umeblowanych z wygodami, pożądane z oddzielnem wejściem. Oferty sub. „Inżynier". 903-3

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem i wygodami tylko dla pań do wynajęcia. Aleja 1-go Maja 34, III p. front, m. 11. 304—3

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem poszukiwany zaraz. Oferty sub B. S. 113 do adm. Głosu. 877—3

Potrzebni są inteligentni, energiczni współpracownicy (studenci wolni od wojska, uczniowie starsi i panie) do kolportażu popularnych wydawnictw. Miesięczny zarobek od 600—1200 marek. Zgłoszenia pomiędzy trzecią—szóstą. Skwerowa 7, m. 1. 997—4

Student, mający wieloletnią praktykę nauczyską, poszukuje lekcji lub posady nauczycielskiej w zakładzie naukowym. Specjalność: polski, matematyka, łacina, chemja, fizyka, botanika, zoologja. Wiadomość: ul. Kilińskiego № 110 u P. Kona. Od godz. 2 do 5. 998-1

Smaczne obiady gospodarskie za mk. 2.75. Sienkiewicza 30, m. 13. 881—2

Uczeń z 4-o klasowym wykształceniem prosi o jakiekolwiek bądź zajęcie biurowe. Oferty sub. „Uczeń" do admin. „Głosu". 917—3

Umeblowane 2 pokoje (lub jeden) z elektrycznością, centralnem ogrzewaniem odnajmę. Przejazd 40, m. 17. 926—2

Umeblowanego pokoju poszukuje nauczyciel gimnazjum. Oferty w „Głosie" pod „Pokój". 954—1

Warszawski magazyn kapeluszy damskich, poleca paniom najświeższe modele, oraz przyjmuje obstalunki i przeróbki podług ostatniej mody po cenach przystępnych. Piotrkowska 207, Martini. 749-2

Zelowanie „Erfagiem" za 7 mk. uskutecznia Sklep komisowy „Progres", Piotrkowska 175. 794—3

Sprzedam sklep spożywczy zaraz. Zakątna 66. 948—4

Zaraz 12—15 tysięcy poszukuję na hipotekę. Oferty z podaniem warunków w Głosie sub „T. K." 856—3

2 magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Piotrkowska 120. 927—2

Zagubione dokumenty.

Bornstein Dawid zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 954—3

Brauner Wolf zgubił paszport niemiecki, wyd. w Düsseldorfie (Niemcy). 921—3

Brzegorska Pesa zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 976—3

Brzegorska Chaja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 974—3

Brzegorska Pesa zgubiła kartę węglową i legitymację komitetu bezrobotnych. 978—1

Englard Tauba zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 879—3

Fernebug Szymon zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 946—3

Genat Alta Gitla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 973-3

Gorzewska Pessa zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 972—3

Głowiński Jakób zgubił dowód tymczasowy, wydany w Białaczowie i metrykę urodzenia. 864—3

Gładek Jan zgubił paszport, wydany w Jazgaczewie pow. Grójeckim. № 341. 843—3

Heinrich Lidji skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi. 834—3

Kołat Józef zgubił kartę węglową, 940-1

Kacowi Joskowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 933—3

Litwin Dora zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 845—3

Lubranicka Tamara zgubiła paszport tymczasowy, wyd. w Łodzi. 849—3

Lew Icek zgubił paszport wyd. w Łodzi. 899—3

Lichtensztain Rojza zgubiła kwit lombardowy № 257766 Warsz. Akc. T-wo Pożycz. zast. ruchom. Zachodnia 31. 953—3

Michalski Walenty (ur. w r. 1881) zgubił bilet wojskowy rosyjski. 950—2

Naliwka Binem zgubił kartę węglową. 979-1

Portnoj Abram Jonas zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 885—3

Rosenblum Aron zgubił paszport tymczasowy, wyd. w Łodzi. 910—3

Radogoska Chundys zgubiła paszport, wydany w Pabjanicach. 835—3

Szlamowicz Szlama zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 957—3

Szwajcer Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 949—3

Strumiło Józef zgubił paszport wyd. Łodzi. 941—3

Stołowicz Mojsze Lajb zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 844—3

Strykowski Mordka Majer zgubił paszport czasowy, wydany w Łodzi. 861—3

Wojdyle Andrzejowi skradziono portfel zawierający: paszport niemiecki wyd. w Łodzi, asygnatę poż. państw. № 504127 na 100 rb., pokwitowanie z odb. 25 rb. wyd. przez zgr. kupców w Łodzi. 919—3

Waldman Estera zgubiła paszport rosyjski wydany w Łodzi. 928—3

Akuszerka
B. BICHLER
Główna 5.